

JERZY STRZELCZYK
(Poznań)

O POKÓJ W ŚREDNIOWIECZU

Träger und Instrumentarien des Friedens im hohen und späten Mittelalter, red. Johannes Fried, Sigmaringen 1996, ss. 633, Jan Thorbecke Verlag, Vorträge und Forschungen, hrsg. vom Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte, Bd. 43

Literatura naukowa na temat: „wojna i pokój” w dziejach, także w średniowieczu, jest nieprzebrana, przy czym znacznie częściej zajmowano się problemami wojny. Jednak również problematyka tęsknoty za pokojem, dążeń do jego zapewnienia czy przywrócenia, czy wreszcie konkretnych działań zmierzających w tym kierunku, zajmowała wiele uwagi uczonych, zwłaszcza w czasach nam bliższych. O piśmiennictwie tym najogólniej powiedzieć można tyle, że dotyczyło ono albo konkretnych wydarzeń historycznych (pokoje, zawieszenia broni, plany pokojowe), bądź teologiczno-filozoficznych aspektów zabiegów o pokój. Stosunkowo słabiej rozpoznano w nauce skomplikowane i zmienne w czasie pole semantyczne pojęć oddawanych w języku polskim jako „mir” i „pokój”¹, przede wszystkim zaś — wypracowywane przez pokolenia mechanizmy przezwycięzania konfliktów wojennych i osiągnięcia stanu pokoju w czasach, w których — jak we wcześniejszych fazach średniowiecza — stan walki zbrojnej, na różnych poziomach życia społecznego, postrzegany być musiał jako norma, a pokój — jako chwilowe, nietrwale odstępstwo od normy.

Tym właśnie mniej dotąd rozpoznany zagadnieniom: „promotorom” i „zapleczo instrumentaryjnym” dążeń do pokoju w średniowieczu poświęcone zostały dwie (jesień 1991 i jesień 1992 r.) konferencje na wyspie Reichenau zorganizowane przez znany konstancki krąg mediewistyczny, których materiały (niestety, nie wszystkie?) niedawno ukazały się drukiem. Zwróćmy uwagę na ustalającą się tradycję poruszania na Reichenau centralnych problemów mediewistyki (wymienię tylko, tytułem przykładu, takie tematy, jak „władztwo gruntowe”, „gildie i cechy”, „szkoły i studia a przemiany społeczne”, „historiografia i świadomość historyczna”, „mentalności”, „wybory i wybieranie”, „wolność”, „polityka i kult świętych”, „tolerancja”), przy czym należy podkreślić wyraźną (i z reguły umiejętnie realizowaną) tendencję do ponadregionalnego (przynajmniej w skali Europy łańciskiej, w miarę możliwości także z odniesieniami do kręgu wschodniego), a także interdyscyplinarnego (historycy, historycy kultury i religii, teologowie, historycy prawa i literatury, językoznawcy) ujęcia zagadnienia. Cechy te sprawiają, że materiały z obrad na Reichenau, ukazujące się zwykle z kilkuletnim opóźnieniem, stają się często wydarzeniem naukowym, będąc czymś w rodzaju kompendium aktualnej wiedzy na dany temat i niezbędnym narzędziem badawczym w ręku mediewistów, szczególnie tych zainteresowanych ujęciami porównawczymi. Wartość tomów podnoszą z reguły rozdziały je zamykające, których autorzy starają się nie tylko o tradycyjne podsumowanie obrad, lecz zwykle wzbogacają je o zarzys perspektyw dalszych badań.

¹ Zob. J. Nalepa, „Pokój” i „wojna” w staropolskich imionach, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 135–154.

² Żałować należy zwłaszcza, iż nie znalazł się w zbiorze artykuł Eckharda Freisego o „zakładnikach jako gwarantach traktatów i pokoju” (zob. dzieło recenzowane, s. 592).

Wszystko, co napisano powyżej, odnosi się w pełni do tomu tu omawianego. Składa się nań, poza wstępem pióra redaktora, szesnaście rozpraw napisanych przez uczonych niemieckich (ci zdecydowanie przeważają), Angielkę, Polaka oraz Anglika i Hiszpana pracujących w Niemczech. Tom zamyka podsumowanie pióra tym razem dwóch autorów: Gerda Althoffa i Bernda Schneidmüllera. Obszerny (s. 609–633) i starannie sporządzony skorowidz nazw i osób ułatwia korzystanie z bogatego materiału zawartego w tomie.

Johannes Fried we wstępie (s. 7–16) wyznacza zespołowi autorskiemu bardzo trudne zadania. „Także pokój ma swoją historię” (s. 8), nie jest czymś absolutnym i niezmiennym, odzwierciedla „potrzeby i nadzieje” tych, którzy go pragną i do niego dążą. Czym był „pokój rzymski” (*pax Romana*), a czym „pokój chrześcijański” dla ludzi średniowiecza? „Ojcowie Kościoła bynajmniej nie żądali przede wszystkim pokoju z obcymi i wrogami, czyli pokoju na świecie, lecz propagowali pokój z Bogiem, ze sobą samym, z bliskimi, a zatem pokój z e światem” (s. 9). Dopiero po Reformacji pojawiła się i zyskiwała na sile idea pokoju wynikająca z „neutralnego religijnie prawa narodów”. Najbardziej radykalnym wyrazem pojmowania pokoju jako „pokoju duszy” była idea *conversio* Franciszka z Asyżu — dobrowolnego ubóstwa, porzucenia tego wszystkiego, co powoduje zawiść i zagraża pokojowi. Mimo że zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu, nie brakowało refleksji czysto teoretycznej zarówno nad wojną, jak i nad pokojem, przykładem jest tu słynna XIX księga *O Państwie Bożym* św. Augustyna, choć samodzielnie traktaty „O pokoju” pojawiły się właściwie dopiero w późnym średniowieczu, odczuwa się dotkliwy brak badań nad społecznymi i ideologicznymi aspektami dążeń pokojowych. Na wiele z pytań, postawionych przez Frieda zarówno na początku (s. 7), jak i pod koniec jego artykułu (s. 15), autorzy omawianego zbioru będą próbowali znaleźć odpowiedź.

Pobieżnie, niestety, gdyż próba pełniejszego przedstawienia treści tomu przekroczyłaby znacznie ramy recenzji, omówimy problematykę zawartych w nim artykułów. Jako pierwszy zabiera głos filolog, germanista, Klaus Grabmüller: „*Friede*” in der deutschen Literatur des Mittelalters. Eine Skizze (s. 17–35). Wychodząc od wybranych przykładów recepcji słów proroka biblijnego (Is. 2, 4) o przekuciu mieczy na lemiesze w piśmiennictwie staroniemieckim, przeanalizował on najróżniejsze odcienie znaczeniowe pojęcia „*vride*”, „*Frieden*” występujące w różnych gatunkach literackich (zwłaszcza w eposie rycerskim, zob. s. 22 nn.), dochodząc w rezultacie do wniosku, że zdecydowanie przeważa potoczne rozumienie pokoju jako „braku (w danym momencie czy sytuacji) stanu walki”. Bardziej uogólnione pojęcie pokoju, na którego powstanie zdaniem Autora szczególnie wpływ miała ideologia franciszkańska, pojawiało się w piśmiennictwie kaznodziejskim oraz w epice religijnej.

Klaus Schreiner, nawiązując w samym tytule swej obszernej rozprawy [„*Gerechtigkeit und Frieden haben sich geküßt*” (Ps. 84, 11). *Friedensstiftung durch symbolisches Handeln*, s. 37–86] do słów Psalmisty o ucałowaniu się sprawiedliwości i pokoju, zajął się rolą działań symbolicznych w procesie становienia pokoju w średniowieczu, „epoce znaków”³. Autor prześledził najpierw pokrótce niektóre zagadnienia „metaforyki pokojowej” w średniowieczu w świetle egzegezy wymienionego wersetu biblijnego, który dostarczył kulturze chrześcijańskiej wzoru postępowania dla rządzących; pojęcia „*pax*” i „*justitia*”, które powinny być ściśle ze sobą połączone, stanowiły przecież pojęcia kluczowe tej kultury. Następnie przedstawił Schreiner wczesnośredniowieczne „znaki pokoju”: oprócz pocałunku rolę tę odgrywały zwłaszcza: przysięga i wspólna uczta⁴, a także podanie sobie

³ O tym, że także mediewistyka polska — z warszawską na czele — coraz bardziej docenia tę problematykę, mogą świadczyć chociażby — że ograniczę się jedynie do najnowszych — następujące publikacje: *Imagines potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994 (*Colloquia Mediaevalia Varsoviensia* 1); Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996; idem, *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI w.*, KH 102, 1995, 3–4, s. 37–60; *Lieux du pouvoir au Moyen Age et à l'époque moderne*, red. M. Tymowski, Warszawa 1995. Zob. także niektóre prace cytowane w następnych przyp.

⁴ Do tej problematyki podstawowy jest zbiór prac: *Feste und Feiern im Mittelalter. Paderborner Symposion des Mediävistenverbandes*, red. D. Altenburg, J. Jamut, H.–H. Steinhoff, Sigmaringen 1991.

ręki bądź pozdrowienie partnera⁵, przyklęknięcie⁶, odpowiedni podarunek. Odczytanie symbolicznych treści ukrytych w różnych, niekiedy dla nas dziwacznych, gestach i rytuałach mających na celu przezwyciężenie konfliktów, stanowi ważne pole badawcze, na którym wiele uczyniono, zwłaszcza w mediewistyce ostatnich lat⁷. W kolejnej części swego studium Schreiner zajął się „pokojem z nakazu i w imię Boga”, czyli motywacjami i mechanizmami religijnymi w stanowieniu pokoju. O ile problematyka „rozejmu” i „pokoju Bożego” została już w nauce zbadana dość dokładnie, o tyle inne przejawy motywowanej przede wszystkim religijnie tęsknoty za pokojem pozostawały raczej w cieniu badań, chyba że chodziło o tak epokowe lub wzbudzające szczególną uwagę współczesnych zjawiska, jak pacyfizm franciszkański (z ruchem „Alleluja” roku 1233), ruch biczowników czy pokutników (bianchi) z 1399 r. „Pokój poprzez pokutę i podporządkowanie się” to kolejny wielki temat podjęty przez Schreiner — tutaj należą najbardziej spektakularne akty średniowiecznych dramatów politycznych (jak Henryka IV w Canossie, miast Ligi Lombardzkiej wobec Fryderyka Barbarossy; nietrudno byłoby podać przykłady z dziejów Polski). Dwa końcowe rozdziały poświęcone zostały aktywności ludzi Kościoła w zażęgniowaniu konfliktów, wyrażającej się w stosowaniu wobec walczących lub zwaśnionych stron symboli sakralnych i przedmiotów liturgicznych (np. procesje, znak krzyża, pocałunek pokoju). Symbole i działania tego rodzaju miały w zrytualizowanym świecie ludzi średniowiecza dużą moc wiążącą, kto więc z jakiegoś powodu nie chciał pojednania (jak na przykład Tomasz Becket w drugiej połowie 1170 r. w stosunku do Henryka II), musiał uważać, by „uniknąć” pojednawczych gestów (Tomasza być może kosztowało to niebawem życie).

Janet L. Nelson, autorka jednej z najpoważniejszych prac dotyczących roli elementu rytualnego w polityce wczesnego średniowiecza⁸, w artykule *The Search for Peace in a Time of War: the Carolingian Brüderkrieg, 840–843* (s. 87–114) spróbowała uzasadnić występujące już w źródłach współczesnych temu pokoleniu Karolingów określenie owych kilku lat jako „tempus perturbatio-num”. W odróżnieniu jednak od ogółu historyków nie ograniczyła się do „wielkiej polityki”, lecz zwróciła uwagę na istotny, jak sądzi, problem natury społecznej: swego rodzaju „nadprodukcję” młodzieży męskiej w pokoleniu po Karolu Wielkim w społeczeństwie frankijskim, będącą rezultatem zaniechania ekspansji zewnętrznej (przynajmniej w kierunkach, które dawałyby uczestnikom szansę awansu społecznego). Sytuację pod tym względem w państwie Franków przyrównuje Autorka do sytuacji w Cesarstwie Rzymskim pierwszych wieków naszej ery, z tym że tam konieczność utrzymania rozległego imperium absorbowwała skutecznie nadmiar energii młodych wojowników, a począwszy od IV w. doszła jeszcze konieczność obrony przed konsolidującymi się i wkraczającymi na teren cesarstwa ludami barbarzyńskimi.

Zdaniem kolejnego Autora, Ottona Gerharda Oexlego, *Friede durch Verschwörung* (s. 115–150), uwagę uczonych przyciągały, jak dotąd, zjawiska związane z pokojem zarządzonym czy narzuconym przez władzę „pax ordinata”, podczas gdy „pax iurata”, „opierający się na porozumieniu, układzie, ugodzie” czy sprzysiężeniu, choć co najmniej równie doniosły w sensie dziejowym, pozostał jak gdyby na uboczu badań. Do pewnego tylko stopnia wytlumaczeniem tego stanu rzeczy

⁵ Do tej problematyki w szerokim kontekście kulturowym zob. H. Fuhrmann, „*Willkommen und Abschied*”. *Über Begrüßungs- und Abschiedsrituale im Mittelalter*, w: *Mittelalter. Annäherungen an eine fremde Zeit*, red. W. Hartmann, Regensburg 1993, s. 111–139.

⁶ Zob. P. Mrozowski, *Kłęczenie w kulturze Zachodu średniowiecznego: gest ekspiacji — postawa modlitewna*, KH 95, 1988, 1, s. 37–60.

⁷ Pragnę podkreślić, e.g. znaczenie różnych prac Gerda Althoffa, zob. zwłaszcza: *Amicitiae und pacta. Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedenken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992 (Schriften der MGH, 37); *Konfliktverhalten und Rechtsbewußtsein. Die Welfen in der Mitte des 12. Jahrhunderts*, „Frühmittelalterliche Studien” 26, 1992, s. 331–352; *Demonstration und Inszenierung. Spielregeln der Kommunikation in mittelalterlicher Öffentlichkeit*, *ibid.* 27, 1993, s. 27–50; *Genugtuung (satisfactio). Zur Eigenart gütlicher Konfliktbeendigung im Mittelalter*, w: *Modernes Mittelalter*, red. J. Heinze, Frankfurt a.M. 1994, s. 247–265; G. Althoff, D. Hüpper, H. Keller, J.D. Müller, *Spielregeln in mittelalterlicher Öffentlichkeit (Gesten, Gebärden, Ritual, Zeremoniell)*, „Frühmittelalterliche Studien” 27, 1993, s. 27–146; *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997.

⁸ J. L. Nelson, *Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986.

jest stan i jednostronność odnośnej podstawy źródłowej, co z kolei wydaje się rezultatem niechętnego stanowiska władzy państwowej (ale po części i Kościoła) do tych „nieoficjalnych” form zawierania pokoju, pozostających poza kontrolą zwierzchności oraz niekiedy wręcz w opozycji do niej i likwidowania bądź zapobiegania konfliktom⁹. Autor zastanawia się m.in. nad „kulturą” („ein Gefüge von Normen und Wertvorstellungen, die soziales [...] Handeln begründen”, s. 123/124) średniowiecznych przysiężeń (coniurationes) mających na celu zapewnienie ładu i pokoju, analizuje ich „etos”, rozróżnia sferę pokoju wewnętrznego (np. w miastach północnej Italii, wobec członków własnej grupy społecznej, w określonym regionie) i zewnętrznego. Osobno, ze względu na rozwinięte formy i znaczenie historyczne, omawia sens pokojowy działalności gildii kupieckich i komun miejskich. Artykuł Oexlego, silniej niż większość pozostałych artykułów odwołujący się do instrumentarium socjologii, kończą rozważania na temat paradoksów charakterystycznych, zdaniem Autora, dla owych spontanicznie zawierających się porozumień, zwłaszcza zaś na temat sprzeczności pomiędzy ich grupowym ekskluzywizmem i ciągłą pokusą wykraczania „na zewnątrz”. Coniuratio, której sens nie najgorzej odzwierciedla średniowieczna formuła: „mutuum auxilium contra omnes”, często bywała wykorzystywana do celów dalekich od założonych i niezupełnie bez racji cały ten ruch bywał postrzegany jako źródło niezamierzonego zamętu.

Josef Fleckenstein, jeden z najlepszych dziś znawców problematyki rycerskiej w średniowieczu, przedstawił kompleks spraw związanych ze stosunkiem rycerstwa do wojny i pokoju (*Rittertum zwischen Krieg und Frieden*, s. 151–168). W szczególności uwagę Autora przyciągnęły następujące sprawy: rycerstwo a wojna feudalna (wróżda, Fehde), rola turnieju rycerskiego¹⁰ w „okieźnaniu” i pacyfikacji rycerstwa oraz postać „rycerza oświeconego” (miles litteratus) w kształtującej się w pełnym średniowieczu kulturze dworskiej, co szło w parze z reorientacją rycerstwa — szlachty od życia zdominowanego przez wojnę i wróżdę do życia pokojowego.

Pozornie tylko luźniej z głównym tematem omawianego zbioru łączy się, znakomicie go wszakże uzupełnia i pogłębia, studium Timothy Reutera, *Die Unsicherheit auf den Straßen im europäischen Früh- und Hochmittelalter: Täter, Opfer und ihre mittelalterlichen und modernen Betrachter* (s. 169–201). Dla ogromnej większości społeczeństwa średniowiecznego pokojem istotnym były nie tyle uroczyste traktaty kończące wojny potentatów i mające zapewnić pokój w stosunkach między państwami, co ład i pokój wewnętrzny, ukrócenie samowoli i rozbojów. Nieprzypadkowo motyw poskromienia żywiołów anarchii, rozbójników itd. był ulubionym motywem oceny władców i jednym z elementów utopii „złotego wieku”. Szczególnym zagrożeniem była podróż, przebywanie poza własną grupą społeczną, czas, w którym w różnym, ale często niewystarczającym stopniu chronić się trzeba było samemu lub/i korzystać z „miru” władzy zwierzchniej, wreszcie — zwłaszcza w przypadku pielgrzymek czy wypraw krzyżowych — z autorytetu wiary i Kościoła. Rozważania Autora, długoletniego współpracownika monachijskich *Monumenta Germaniae Historica*, w całości nader interesujące i korygujące szereg obiegowych poglądów (np. co się tyczy zakładanego często związku pomiędzy lasem a rozbójnictwem), wydają się szczególnie nowatorskie w dwóch aspektach: w sensie korygowania przesadnych, jak sądzi Autor, a będących rezultatem optyki źródeł, wyobrażeń o braku bezpieczeństwa na drogach średniowiecznych i skali ówczesnego rozbójnictwa, a także co się tyczy samej podstawy źródłowej, która nawet tam, gdzie — jak w Anglii — jest obfita ilościowo, w ograniczonym jedynie zakresie jest przydatna do obiektywnego ujęcia zagadnienia.

Friede durch Recht — to tytuł pracy Gerharda Dilchera (s. 203–227), już samym tytułem nawiązującej do biblijnego sformułowania, o którym była już mowa w związku z artykułem Klausa Schreiner. Tym razem problem potraktowany jest z punktu widzenia historyka prawa. Autor dostrzega trzy ciągi tradycji występujące w średniowiecznych wyobrażeniach o pokoju. Jest to po pierwsze judeo-chrześcijańska idea „prawdziwego pokoju” („vera pax”), skierowanego na Boga i Prawdę i jedynie na tej podstawie mogącego objąć także Bliźniego. Idea ta w określonych warunkach

⁹ Zob. też: O. G. Oexle, *Formen des Friedens in den religiösen Bewegungen des Hochmittelalters (1000–1300)*, w: *Mittelalter. Annäherungen an eine fremde Zeit* (jak w przyp. 5), s. 87–109.

¹⁰ Zob. *Das ritterliche Turnier im mittelalterlichen Europa*, red. J. Fleckenstein, Göttingen 1985 (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte, 80).

kach mogła wręcz sprzyjać konfliktom (np. wyznaniowym) czy wojnie (np. wyprawy krzyżowe, wojny religijne), choć w warunkach średniowiecza często oddziaływała ona na społeczeństwo w sensie także pokoju „doczesnego, ziemskiego”. Po drugie „pax Romana”, o znaczeniu zbliżonym do naszego nowożytnego rozumienia pokoju jako wyłączenia gwałtownego załatwiania sporów przez gwarantowany przez państwo porządek społeczny. Obie te tradycje do pewnego stopnia zostały połączone w systemach teologicznych i filozoficznych Augustyna i Tomasza z Akwinu, przy czym u tego ostatniego zaznaczyła się wyraźna przewaga elementu państwowego nad czysto religijnym. Wreszcie, po trzecie występowały elementy wywodzące się z germańskiego pojmowania pokoju jako stanu społecznego pozbawionego wrogości i wojny domowej („Fehde”) (s. 204–205). Jako przykład uregulowań prawnych mających na celu zapewnienie ładu i pokoju we wczesnym średniowieczu omawia Dilcher nieco dokładniej (s. 212 nn.) prawo longobardzkie, natomiast jako typowe formy dla pełnego średniowiecza — pokoje ziemskie i miejskie (Land- und Stadtfrieden). Mimo wszystkich, częściowo skutecznych, działań zmierzających do ukrócenia czy eliminacji samopomocy prawnej (wróżda) owe uregulowania przetrwały do późnego średniowiecza, nabierając stopniowo jednak cech archaizmu, a wreszcie podlegając kryminalizacji.

Drugim artykułem pióra historyka prawa jest Elmara Wadlego, *Die peinliche Strafe als Instrument des Friedens* (s. 229–247). Okazuje się, że nie tylko zagadnienie prawa karnego we wczesnym średniowieczu jest słabo rozpoznane w nauce, ale nawet brak podstaw do stosowania pojęcia „kary”, będącej podstawową kategorią prawa karnego, w okresie poprzedzającym mniej więcej XII w. (zob. s. 231 nn.). Wcześniej zdaniem Autora liczył się nie tyle sprawca, co sam czyn przestępczy, a zamiast „kary”, która zawsze odnosi się do osoby sprawcy, liczyło się „zadośćuczynienie”, czyli przywrócenie prawowitego stanu rzeczy naruszonego przez sprawcę. Proces „kryminalizacji prawa karnego” łączy Wadle — za Heinrichem Mitteisem — z „rewolucyjnymi zmianami wprowadzonymi przez pokoje Boże i krajowe” (s. 238). Ze względu na znaczne rozbieżności występujące w nauce historyczno-prawnej, artykuł Wadlego w większym niż inne stopniu ma charakter dyskusyjny.

Najobszerniejszym w zbiorze jest artykuł, a właściwie gruntowna rozprawa Wernera Maleczka, *Das Frieden stiftende Papsttum im 12. und 13. Jahrhundert* (s. 249–332). Papiestwo jako czynnik promujący pokój ziemski (Autor przypomina we wstępie rolę Jana Pawła II w grudniu 1978 r. jako pośrednika w konflikcie pomiędzy Chile a Argentyną o trzy wysepki położone w kanale Beagle na południe od Ziemi Ognistej, zakończonym podpisaniem w Watykanie w 1984 r. traktatu o pokoju i przyjaźni) występowało w różnych okresach swoich dziejów, aczkolwiek z różnym powodzeniem i natężeniem. Autor wybrał okres największej potęgi papiestwa in temporalibus, a zatem okres, który na ogół kojarzy się z wyjątkową aktywnością polityczną, także militarną, papieży, dość wspomnieć ruch krucjatowy, wyprawy przeciw Albigensom czy długotrwałe walki z Hohenstaufami. W okresie sprzed reform gregoriańskich sporadycznie jedynie dowiadujemy się o działaniach papieży na rzecz pokoju (np. w stosunkach pomiędzy Karolingami a Agilulfingami w Italii i Bawarii), a w działalności Grzegorza VII zabiegi o pokój były instrumentem w walce z cesarstwem Henryka IV. Maleczek wyodrębnił i szczegółowo omawia poszczególne formy pokojowej działalności papieży badanego przez siebie okresu: wyrok w konkretnej sprawie, sąd polubowny oraz pokojowe pośrednictwo. Osobną uwagę poświęcił Autor działalności legatów papieskich. Nie sposób, niestety, bliżej tu omówić rezultatów studium Maleczka, które ma w swej dziedzinie walor fundamentalny. Obok samej tendencji do szerzenia pokoju także na ziemi, podporządkowanej wszakże niemal zawsze nadrzędnym interesom Kościoła i papiestwa, Autor wykazał w wielu wypadkach ograniczone możliwości tej instytucji i to nawet w okresie rządów najwybitniejszych dwunasto- i trzynastowiecznych papieży, zwłaszcza tam, gdzie konsolidowały się silne scentralizowane państwa z monarchiami, którzy dążyli do monopolizowania decyzji politycznych. Dodajmy, że Maleczek wyłączył z kręgu rozważań pokojowe inicjatywy papieskie dotyczące konfliktów wewnątrzkościelnych, nawet gdy te były prowadzone środkami zbrojnymi.

Swego rodzaju kontynuacją tematyczną i chronologiczną rozprawy Wernera Maleczka jest artykuł Heriberta Müllera, *Konzil und Frieden. Basel und Arras (1435)* (s. 333–390), tym bardziej że tytułem wstępu rozpatrzył Autor pokrótce także analogiczną rolę wcześniejszych soborów (poczynając od II Liońskiego z 1274 r.) oraz pokojowotwórczą rolę papiestwa w XIV w. Omawiając miejsce „walki o pokój” na soborze bazylejskim oraz w rokowaniach w Arras, Müller poświęcił stosunkowo

sporo uwagi postaci Mikołaja Lasockiego (zwłaszcza s. 364 nn), dobrze znanej nauce polskiej. Także jednak na polu inicjatywy pokojowych, podobnie jak na innych, koncyliaryzm na dłuższą metę nie dotrzymał kroku kurii papieskiej. Tłumaczy się to różnymi względami, jak np. niezbieżnością interesów ojców soborowych, reprezentujących różne, często zwaśnione strony, a także sporadycznym z natury charakterem zgromadzeń soborowych. Kuria papieska natomiast, dysponując stałym wyspecjalizowanym personelem urzędniczym i dyplomatycznym, miała lepsze szanse wpływania na losy wojny i pokoju w Europie. Natomiast — podkreśla Müller — ograniczoność dążeń pokojowych do świata chrześcijańskiego czy niekiedy wręcz: chrześcijaństwa rzymskiego, w celu umożliwienia czy wzmocnienia walki z muzułmanami, była wspólna dla koncyliarystów i kurialistów.

Trzy następne rozprawy dotyczą poszczególnych regionów Europy średniowiecznej. Zenon Hubert Nowak omówił problematykę wojny i pokoju w odniesieniu do stosunków polsko-krzyżackich (*Waffenstillstände und Friedensverträge zwischen Polen und dem Deutschen Orden*, s. 391–403) w okresie od zawłaszczenia przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego do II pokoju toruńskiego. Stuart Jenks przedstawił artykuł *Friedensvorstellungen der Hanse (1356–1474)* (s. 405–439), podkreślając, iż dla tej organizacji pokój (rozumiany jako stan gwarantujący pomyślność interesów handlowych członków związku) miał wartość szczególną, gdy jednak okoliczności tego wymagały, nie cofano się przed krokami wojennymi jako ultima ratio. Podtytuł pracy Ludwiga Vonesa, *Friedenssicherung und Rechtswahrung. Die Erhaltung des inneren Friedens im Spannungsfeld von Königsherrschaft und Ständedenken in den Ländern der Krone Aragón bis zum Ausgang des Hauses Barcelona (1410)* (s. 441–487), dostatecznie precyzyjnie określa jej tematykę. Trzeba stwierdzić, że artykuł Vonesa dobrze wprowadza w problematykę kraju tak odległego w sensie geograficznym; jak się jednak okazuje — mniej, niż można by oczekiwać, różniącego się w sensie rzeczowym od innych części Europy.

Do tej grupy rozpraw zbliża się studium Ulricha Meiera poświęcone Florencji: *Pax et tranquillitas. Friedenssicherung, Friedenserhaltung und Staatsbildung im spätmittelalterlichen Florenz* (s. 489–523). Czytelnik polski jest w tym dogodnym położeniu, że może wywody Autora porównać z opublikowaną niedawno książką Haliny Manikowskiej¹¹, która — wprawdzie z innego punktu widzenia — omawia także niektóre sprawy będące przedmiotem artykułu Meiera. Po dość obszernych prolegomenach przedstawił Autor dogłębniej działalność pokojową legata papieskiego kardynała Latino Malabranca w 1280 r. w toku wojen domowych we Florencji (jako inicjatywę zewnętrzną), *Ordinamenta Iustitiae* z 1293 r., jako przejaw walki szerszych warstw społeczeństwa z florencką oligarchią magnacką, a także rozwiązania prawne towarzyszące procesowi przekształcania się Florencji z typowej republiki miejskiej w „normalne” państwo terytorialne, w którym dbałość o ład i pokój przejęła zwierzchność polityczna.

Z zainteresowaniem przeczyta czytelnik kolejny artykuł, pióra Reinharda Härtela, zatytułowany dość przewrotnie *Vom nicht zustandekommenen, gebrochenen und mißbrauchten Frieden* (s. 525–559), choć rychło się przekona, że Autor zakreślił sobie wąskie ramy chronologiczne (od połowy XII do początku XIV w.) i geograficzne (wschodnia część Italii północnej). Chodzi jednak o obszar o szczególnie wyrazistym, a zarazem skomplikowanym obliczu politycznym, a wywody Autora skupiają się zwłaszcza na epizodach długotrwałego konfliktu pomiędzy patriarchatem akwilejskim a komuną Treviso i — już w mniejszej mierze — Republiką Wenecką. Pokój, który nie doszedł do skutku, pokój złamany, pokój sprzeniewierzony przez którąś ze stron bądź przez stronę trzecią to zjawiska znane także z innych czasów i innych obszarów, a temat podjęty przez Härtela zachęca do badań porównawczych. W uwagach końcowych stwierdza Autor, że o ile zwycięskie wojny i bitwy często bywały upamiętniane i wysławiane w późniejszych czasach¹², o tyle nawet pomyślne pokoje rzadko doświadczały tego wyróżnienia (zob. s. 555 n.) w postaci pomników, pieśni historycznych czy przedstawień scenicznych.

¹¹ H. Manikowska, *Nadzór i represja. Władza i społeczeństwo w późnośredniowiecznej Florencji*, Warszawa 1993.

¹² Zob. K. Graf, *Schlachtengedenken in der Stadt*, w: *Stadt und Krieg*, Sigmaringen 1989, s. 83–104 (*Die Stadt in der Geschichte*, 15); idem, *Schlachtengedenken im Spätmittelalter. Riten und Medien der Präsentation kollektiver Identität*, w: *Feste und Feiern im Mittelalter* (jak w przyp. 4), s. 63–69.

Ta ostatnia obserwacja prowadzi już do ostatniego z artykułów omawianego tu zbioru pióra Klause Arnolda, *Bilder des Krieges — Bilder des Friedens* (s. 561–586, 12 ilustracji). Nic na to nie można poradzić, że zło, wojna i zbrodnia lepiej dają się wyrazić w słowie i obrazie niż dobro, cnota i pokój. Wojna, wszechobecna w kronikach średniowiecza, była i jest do dziś ulubionym obiektem wizji artystycznych. Arnold zwraca uwagę na wpływ *Psychomachii* Prudencjusza na popularność motywów wojennych w średniowieczu. Interesują go jednak nie przedstawienia wojny i walki same w sobie, lecz ta ich kategoria (s. 565 nn.), która przez nadmierne jak gdyby nagromadzenie okrucieństw może sprawiać wrażenie (Arnold formułuje taką tezę), iż artyście chodziło w gruncie rzeczy o potępienie wojny i jej skutków. Zalicza do tego grona np. liczne przedstawienia rzezi niewinnych z rozkazu Heroda, ale i fragment opony z Bayeux, na którym wojownicy normandzcy podpalają dom: HIC DOMVS INCENDITUR, a także dużych rozmiarów sztychu „Die Große Schlacht”, powstały w Norymberdze około 1433 r., przedstawiający bitwę księcia Jana z Palatynatu z husytami pod wsią Hiltersried (il. 10). Na tym właśnie sztychu „die Darstellung von Gewalt [...] das sonst bei diesem Sujet Gezeigte bei weitem übertrifft” (s. 569). Jeżeli zaś chodzi o ikonografię samego pokoju, której poświęcił Arnold większą część swych rozważań, ogranicza się ona na ogół do dość szablonowych wyobrażeń figuralnych ilustrujących różne miejsca Pisma Świętego (jak dwukrotnie już wspomniany werset z psalmu 84: „iustitia et pax osculae sunt”) oraz symbolizujących cnoty czy „pokój Pański”. Do mniej szablonowych przykładów, bo związanych z konkretną osobą, należy miniatura z księgi liturgicznej z Echternach (1039–1043) przedstawiająca cesarzową Gizelę, matkę Henryka III wraz z napisem „pax erit in mvndo dvm Gisela vixerit isto [...]”, a także opisane szczegółowo przez Arnolda (s. 574 nn., il. 1–5) freski Ambrogia Lorenzettiego (1337–1339) w Palazzo Pubblico w Sienie, przedstawiające w sposób nie mający paraleli w średniowieczu rozbudowane alegorie dobrego rządu („buon governo”), skutków pokoju w mieście i na wsi, złego rządu oraz skutków wojny w mieście (ten ostatni fresk jest obecnie znacznie uszkodzony). Aczkolwiek bezpośrednie źródło ikonograficzne czy literackie dzieła Lorenzettiego nie jest znane, Autor (s. 586) dostrzegł kilka możliwych źródeł inspiracji twórczej. Godny uwagi jest także zacytowany przez Arnolda dowód na to, że freski sienneńskie były dostępne dla publiczności i że posłużyły w 1425 r. św. Bernardynowi z Sieny (*Kazanie* nr 41) jako materiał poglądowy (zob. s. 578, gdzie odpowiedni cytat).

W swojej części podsumowania (s. 587–598) Gerd Althoff skoncentrował się na wcześniejszym średniowieczu. Charakterystyczny dla tej epoki był pluralizm czynników pokojotwórczych; w roli tej mogły występować — zwykle w przemianach — związki rodzinne i krewniacze, porozumienia (Genossenschaftsverbände) oraz grupy objęte systemem władczym (Herrschaftsverbände). Daleki od zadowalającego stan badań jest konsekwencją dominacji źródeł prawnych, normatywnych (np. kapitulare karolińskie, prawa barbarzyńskie, pokoje ziemskie późniejszego średniowiecza). O ile kwestia „promotorów” (Träger) idei i praktyki pokojotwórczej w średniowieczu może zostać — zdaniem Althoffa — uznana za rozpoznaną w zasadniczym stopniu, o tyle drugie z pojęć tytułowych dla konferencji w Reichenau i dla omawianego tu tomu — „instrumentarium” będące do dyspozycji owych promotorów znane jest znacznie słabiej, chociaż bez wątplenia konferencja w poważnej mierze poprawiła ten stan rzeczy. Wśród problemów, jakie wymagałyby dalszych badań i dyskusji, wymienia Gerd Althoff: znaczenie sądownictwa w stanowieniu i utrzymywaniu pokoju, techniki polubownego łagodzenia konfliktów, rolę mediatorów (mediatores, intervenientes, internuntii compositores), symbole pokoju, rolę związków krewniaczych w tej dziedzinie.

Gdy — przypomina Althoff — w 921 r. Karol Prostack i Henryk I — władcy sąsiadujących ze sobą królestw, sukcesorów państwa karolińskiego — zamierzając zakończyć stan wojny, po okresie wcześniejszych rokowań prowadzonych przez innych sami pojawili się nad granicznym Renem w pobliżu Bonn, przez cały ponoć dzień przyglądali się sobie nawzajem poprzez rzekę, zanim doszło do zawarcia pokoju i przyjaźni (amicitia). W późniejszym średniowieczu — jak zauważył w swoim podsumowaniu Bernd Schneidmüller (s. 599–608) — władcy nie wpatrywali się już całymi dniami w siebie, system znaków i symboli nie wystarczał już w społeczeństwie coraz gruntowniej alfabetyzowanym i reglamentowanym przez władzę polityczną. „Idea pokoju powszechnego pozostała obca

średniowieczu” — przywołuje Schneidmüller opinię Evmarii Engel¹³. Co prawda, chrześcijańskie pojęcie pokoju jako „pokoju Bożego” miało pojemność bardzo znaczną, ale dotyczyło — jak wiemy — przede wszystkim jedności z Bogiem i ładu moralnego, było zatem pojęciem „wewnątrzchrześcijańskim”. Im więcej mówiono i pisano o pokoju, także w późnym średniowieczu, tym bardziej miano na myśli cel nadrzędny, wcale nie pokojowy, mianowicie walkę z niewiernymi, w pewnych okresach o charakterze aktywnym (krucjaty), kiedy indziej — przynajmniej defensywnym. Głosy odmienne, które można odczytać w sensie objęcia pokojem także „niewiernych”, pojawiają się nieśmiało i dość niekonsekwentnie. Zdaniem Schneidmüllera — dopiero w późnym średniowieczu, jako przykłady takiej postawy wymienia (s. 607–608) Pierre’a Dubois, Mikołaja z Kuzy i słynny projekt związku monarchów europejskich króla czeskiego Jerzego z Podiebradów¹⁴. Wydaje się, że z co najmniej równą słusznością początki postaw przełamujących bariery wyznaniowe i psychologiczne, przyznających innym wyznaniom prawo do życia w pokoju, a nawet do wyznawania swojej religii, nie rozumianej jako dzieło szatana, można cofnąć aż do epoki wypraw krzyżowych. Nie omawiając na tym miejscu tego ważnego problemu bliżej, nadmienię tylko, iż mam na myśli takich autorów, jak Wilhelm z Tyru (zm. 1186), arcybiskup i kanclerz w Królestwie Jerozolimskim¹⁵ oraz Wolfram z Eschenbach (zm. ok. 1220), jeden z głównych przedstawicieli niemieckiej epiki średniowiecznej. Ten ostatni w swoim poemacie *Willehalm* zamieścił słynną „tolerancyjną mowę” Gyburgi (306,4 — 310,29), w której zwraca się ona do książąt chrześcijańskich i błaga ich o oszczędzenie pogan, gdyż są oni — tak jak chrześcijanie — „gotes hantgetât” (stworzenie Boże)¹⁶.

Nie zostali w Reichenau oraz w omawianej tu publikacji — przeciwnie niż Mikołaj Lasocki (w artykule H. Müllera) — uwzględnieni dwaj Polacy, których przywykliśmy — acz nie bez typowej dla nas przesady — uważać za prekursorów idei tolerancji i „wojny sprawiedliwej”: Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic. Mimo istnienia obszernej literatury im poświęconej potrzeba ponownej analizy ich poglądów i miejsca w dziejach myśli politycznej w Europie wydaje się nie ule-

¹³ E. Engel, *Friedensvorstellungen im europäischen Mittelalter*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 37, 1989, s. 600–607, cytat na s. 605.

¹⁴ Zob. R. Heck, *Czeski plan związku władców europejskich z lat 1462–1464 a Polska*, w: *Studia z dziejów polskich i czeskosłowackich*, red. E. i K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1960, s. 155–182.

¹⁵ Zob. R. Ch. Schwinges, *Kreuzzugsideologie und Toleranz. Studien zu Wilhelm von Tyrus*, Stuttgart 1977 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 15) (rec. B. Zientara, KH 85, 1978, 4, s. 1047–1052). Krytycznie wobec opinii Schwingesa: H. Möhring, *Heiliger Krieg und politische Pragmatik: Saladinus Tyrannus*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 39, 1983, 2, zwłaszcza s. 439–466. Przekonywająca dalsza polemika: R. Ch. Schwinges, *Wilhelm von Tyrus: Vom Umgang mit Feindbildern im 12. Jahrhundert*, w: *Spannungen und Widersprüche. Gedenkschrift für František Graus*, Sigmaringen 1992, s. 155–169.

¹⁶ Co do interpretacji tego fragmentu poematu Wolframa rozwinęła się ożywiona dyskusja: W. J. Schröder, *Der Toleranzgedanke und der Begriff der „Gotteskindschaft” in Wolframs „Willehalm”*, w: *Festschrift für Karl Bischoff zum 70. Geburtstag*, Köln–Wien 1975, s. 400–415; K. Bertau, *Das Recht des Andern. Über den Ursprung der Vorstellung von einer Schonung der Irrgläubigen bei Wolfram*, w: idem, *Wolfram von Eschenbach. Neun Versuche über Subjektivität und Ursprünglichkeit in der Geschichte*, München 1983, s. 241–258; R. Schnell, *Die Christen und die „Anderen”. Mittelalterliche Positionen und germanistische Perspektiven*, w: *Die Begegnung des Westens mit dem Osten*, red. O. Engels, P. Schreiner, Sigmaringen 1993, s. 185–202; F. P. Knapp, *Die Heiden und ihr Vater in den Versen 307, 27 f. des „Willehalm”*, „Zeitschrift für das deutsche Altertum” 122, 1993, s. 202–207; J. Heinze, *Die Heiden als Kinder Gottes*, ibid. 123, 1994, s. 301–308; Ch. Fasbender, „Willehalm” als Programmschrift gegen die „Kreuzzugsideologie” und „Dokument der Menschlichkeit”, „Zeitschrift für deutsche Philologie” 116, 1997, 1, s. 16–31. — Silną tendencję antykrucjatową w sławnym *Ludus de Antichristo* (z czasów Fryderyka Barbarossy) wykazał ostatnio H.–D. Kahl, *Der sog. „Ludus de Antichristo” (De Finibus Saeculorum) als Zeugnis frühstauferzeitlicher Gegenwartskritik. Ein Beitrag zur Geschichte der Humanität im abendländischen Mittelalter*, „Mediaevistik. Internationale Zeitschrift für Interdisziplinäre Mittelalterforschung” 4, 1991, s. 53–148.

gać wątpliwości¹⁷. Gdybyśmy zaś mieli wydłużyć nieco listę dezyderatów pod adresem przyszłych badań, która została sformułowana lub którą można by zrekonstruować na podstawie uwag końcowych obu wspomnianych Autorów, pamiętając zarazem, iż wydłużanie takich list jest zadaniem dość łatwym, trudną zaś dopiero realizacja niektórych postulatów, nie formułując też z tego powodu zarzutu pod adresem Autorów i redaktora niniejszej publikacji, która przecież jest pokłosiem konferencji naukowych, to moglibyśmy wskazać m. in. na problematykę uwidocznioną w samych tytułach dwóch publikacji wymienionych w przypisie 18¹⁸.

Konstanckie Mediewistyczne Koło Robocze zapisało kolejną chlubną kartę w dziejach mediewistyki końca XX w. Do 43 tomu „Vorträge und Forschungen” będzie się zapewne długo z pożytkiem sięgać.

¹⁷ Zob. S. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV w. Kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955; idem, *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954. Najnowsze polskie opracowania akcentują jeszcze bardziej nowatorskość poglądów zwłaszcza Pawła Włodkowica, zob. T. Jasudowicz, *Śladami Ehrlicha: Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka*, Toruń 1995; S. Wielgus, *Polska średniowieczna doktryna „ius gentium”*, Lublin 1996; przechodząc do porządku nad próbą relatywizacji poglądów polskiego uczonego podjętą przez H. Boockmanna, *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975, a jeszcze wcześniej przez H.-D. Kahla, *Die völkerrechtliche Lösung der „Heidenfrage” bei Paulus Vladimiri von Krakau (†1435) und ihre problemgeschichtliche Einordnung*, „Zeitschrift für Ostforschung” 7, 1958, s. 161–209. Zob. ostatnio bardziej wyważoną opinię Z. Ogonowskiego, *Czy Paweł Włodkowiec był rzecznikiem idei tolerancji religijnej? w: Kultura staropolska — kultura europejska*. Prace ofiarowane J. Tazbirowi [...], Warszawa 1997, s. 179–184, a do całości zagadnienia jeszcze J. Krzyżaniak, *Polish Late-Medieval Scholars on Peaceful Coexistence of Nations*, „Polish Western Affairs” 1974, 2, s. 157–187.

¹⁸ R. Kottje, *Die Tötung im Kriege. Ein moralisches und rechtliches Problem im frühen Mittelalter*, Barsbüttel 1991 (Beiträge zur Friedensethik, 11); *Crudelitas. The Politics of Cruelty in the Ancient and Medieval World*, red. T. Viljamaa, A. Timonen, Ch. Krötzl, Krems 1992 (Medium Aevum Quotidianum, Sonderband 2); J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993.